



„Bóg stworzył nas jako ludzi wolnych
i chce naszej wolności, żebyśmy
całym sercem mogli opowiedzieć się
za dobrem (...). Im więcej czynimy
dobra, tym bardziej stajemy się wolni”.

*(Katechizm Kościoła katolickiego
dla młodych, Youcat polski, 286)*

Dlaczego uczciwość się opłaca?

W określeniu „uczciwość” zawiera się szczerść, prawdomówność, dotrzymywanie słowa, sprawiedliwość, rzetelność, trzymanie się zasad.

Osobę uczciwą cenimy i obdarzamy zaufaniem,

ponieważ możemy na niej polegać. Jeśli obieca

nam zrobienie czegoś, mamy pewność, że to zrobi, dotrzyma obietnicy. Jeśli natomiast uzna, że nasza prośba jest sprzeczna z jej sumieniem, nie podejmie się jej wykonania.

Pismo Święte przypomina, że Bogu miły jest człowiek, który postępuje uczciwie. Takim ludziom Bóg błogosławi i troszczy się o nich.



WARTO

*mimo wszystko
być uczciwym*

Sprawiedliwy zajmuje się sprawami ubogich, grzesznik nie ma [dla nich] zrozumienia. (Prz 29,7)

Niegodziwy człowiek jest wstrętny dla prawych, dla bezbożnych wstrętny – ktoś prawej drogi. (Prz 29,27)

A ludzie powiedzą: Uczciwy ma nagrodę, doprawdy jest Bóg, co sądzi na ziemi. (Ps 58,12)

Mąż szczerzy obfituje w błogosławieństwa. (Prz 28,20a)

Przestrzeganie prawa i sprawiedliwości lepsze dla Pana niż krwawe ofiary. (Prz 21,3)

Ofiara występnych obrzydła Panu, upodobaniem Jego modły ludzi prawych. (Prz 15,8)

Przekleństwo Pana na domu bezbożnych, On błogosławi mieszkanie prawych. (Prz 3,33)

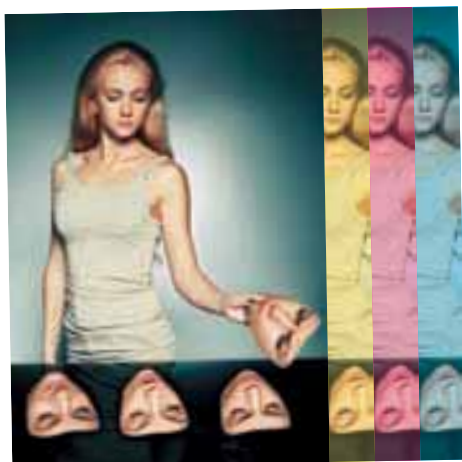
[Bóg] nie spuszcza oka z uczciwych, [umieszcza] ich na tronach z królami, osadza ich na zawsze – są wielcy. (Hi 36,7)

Człowiek uczciwy gromadzi w sercu jak w skarbonce cenny kapitał, którym dzieli się z innymi. Uczciwość buduje dobre relacje z ludźmi.

„Przywracajmy blask naszemu pięknemu słowu uczciwość: uczciwość, która jest wyrazem ładu serca, uczciwość w słowie i czynie, uczciwość w rodzinie i stosunkach sąsiedzkich, w zakładzie pracy i w ministerstwie, w rzemiośle i handlu, uczciwość, po prostu uczciwość w całym życiu. Jest ona źródłem wzajemnego zaufania, a w następstwie jest także źródłem pokoju społecznego i prawdziwego rozwoju”.

(Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św., Płock, 7 czerwca 1991)

Są sytuacje, kiedy spotykamy się z nieszczerością, kłamstwem, brakiem dobrej woli ze strony drugiej osoby. Możemy wówczas powiedzieć, że ktoś zakłada maskę – udaje kogoś innego, niż jest, pod fasadą życzliwości kryje wrogość – czyli jest nieuczciwy.



Pierwszym skutkiem nieuczciwego zachowania jest lęk przed tym, aby ono nie wyszło na jaw. Z kolei lęk prowadzi do tego, że brniemy dalej w kłamstwo – i krąg się zamyka. Jeśli mimo naszych „starań” sprawa się wyda, tracimy zaufanie najbliższych.

Gdy brniemy w nieuczciwe postępowanie, coraz trudniej jest nam się przyznać przed samym sobą i Panem Bogiem, że popełniamy grzech. Oddalamy się od Niego. Pojawia się niechęć



do przystępowania do sakramentu pokuty i pojednania, a w rezultacie również Eucharystii. Wzmaga się w nas złość na ludzi uczciwych, która prowadzi nawet do nienawiści.

W twoim życiu pojawiają się sytuacje, kiedy jesteś poddawany próbie uczciwości. Stajesz przed wyborami, które nie zawsze są łatwe. Na tym polega walka dobra ze złem. Możesz wyjść z niej zwycięsko. Postawa uczciwości pomoże ci osiągnąć dojrzałość, byś cieszył się szacunkiem innych oraz żył w bliskości Boga.

WIEM, ŻE

**uczciwość
daje spokój
sumienia**

Zastanów się

- Czy mówisz prawdę nawet wtedy, gdy obawiasz się kary?
- Czy dotrzymujesz danego słowa?
- Czy z lęku przed powiedzeniem prawdy nie unikasz sakramentu pokuty?

Zapamiętaj

Człowiek uczciwy solidnie wypełnia swoje obowiązki. Uczciwość wzmacnia poczucie własnej wartości i buduje zaufanie między ludźmi.

Zaśpiewaj

Panie, spójrz, stoję tu i ręce wznoszę.
Panie, o Twe przebaczenie proszę.
Panie, przecież wiesz, że bardzo pragnę,
Panie, chociaż kocham strasznie marnie.

Zadanie

1. Napisz list do kolegi, w którym wytłumaczysz mu, dlaczego uczciwość się opłaca.
2. Podczas wieczornej modlitwy poproś Pana Boga o odwagę do bycia uczciwym, zwłaszcza wtedy, gdy jest to trudne.

Mówić prawdę i dotrzymać słowa

Wykroczenia przeciw prawdzie

Prawda ma ogromną wartość. Jest niezastąpiona w relacjach z innymi ludźmi i z Bogiem. Każdego dnia stajemy przed wyzwaniem, w których należy opowiedzieć się po stronie prawdy.

„Człowiek z natury kieruje się ku prawdzie. Ma obowiązek szanować ją i o niej świadczyć: «Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami... nagleni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy»”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2467)

Kto naśladuje Jezusa i chce iść za Nim, ten musi swoje życie oprzeć na prawdzie. Jezus mówił:

Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie.

(J 18,37)

Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie.

(Mt 5,37)

Prawda jest potrzebna człowiekowi, by normalnie żyć. Powinniśmy więc zawsze dążyć do prawdy. Uczciwość w naszej mowie i postępowaniu powinna być znakiem rozpoznawczym, że należymy do Jezusa, jesteśmy chrześcijanami.

Nie zawsze jest łatwo mówić prawdę. Czasami wydaje nam się, że gdy powiemy prawdę, to zostanie ona odebrana negatywnie, zostaniemy źle zrozumiani, będziemy mieć z jej powodu problemy. Pojawia się wtedy pokusa kłamstwa, która może przejawiać się na wiele sposobów. Najczęściej spotykane to obmowa i oszczerstwo.

Obmowa to przekazywanie prawdziwych informacji, ale ze złą intencją wyśmiania lub skrzywdzenia kogoś. To także mówienie rzeczy nieprawdziwych oraz ujawnianie wad i błędów innych bez ważnej przyczyny.



Jezus przed Piłatem, Josef Piens Cooreman, Belgia

Oszczerstwo to wypowiedź sprzeczna z prawdą, pokazująca daną osobę w fałszywym świetle.

Obmowa i oszczerstwo niszczą dobre imię i cześć bliźniego; sprawiają cierpienie skrzywdzonej osobie i jej bliskim. Ponieważ obmowa i oszczerstwo są powtarzane przez kolejne osoby, nie jesteśmy w stanie naprawić krzywdy, którą ze sobą niosą. Nie jest możliwe, by wypowiedane słowa zawrócić do punktu wyjścia. Słowa mogą ranić wewnętrznie, ale mogą też stać się przyczyną czyjejś śmierci. Dlatego ważna jest nasza odpowiedzialność za to, co mówimy o innych.



Katechizm Kościoła katolickiego przypomina o zasadach wynikających z przykazania VIII:

„Poszanowanie dobrego imienia i czci osób zabrania czynów i słów obmowy lub oszczerstwa”.

„Kłamstwo polega na mówieniu nieprawdy z intencją oszukania bliźniego”.

„Wykroczenie przeciw prawdzie domaga się wynagrodzenia krzywd”.

„«Złota zasada» pomaga rozpoznać w konkretnych sytuacjach, czy należy ujawnić prawdę temu, kto jej żąda, czy jej nie ujawniać”.

„«Tajemnica sakramentalna [spowiedzi] jest nienaruszalna». Tajemnice zawodowe powinny być strzeżone. Informacje przynoszące szkodę drugiemu człowiekowi nie powinny być ujawniane”.

„Społeczeństwo ma prawo do informacji opartej na prawdzie, wolności i sprawiedliwości. Należy kierować się umiarem i dyscypliną w korzystaniu ze środków społecznego przekazu”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 2507-2512)

Trudno byłoby nam żyć z innymi ludźmi bez wzajemnego zaufania i bez mówienia sobie nawzajem prawdy. Cnota prawdy oddaje sprawiedliwie drugiemu człowiekowi to, co mu się należy. Prawdomówność zachowuje złoty środek między tym, co wolno nam powiedzieć, a tajemnicą, którą powinniśmy zachować. Prowadzi ona do uczciwości i dyskrecji (por. Katechizm Kościoła katolickiego, 2469).

Prawda czyni z nas wolnych ludzi, żyjących bez lęku, z dumnie podniesioną głową. Mamy wtedy poczucie własnej wartości również w oczach Boga. Za prawdę oddał życie bł. ks. Jerzy Popiełuszko, za prawdę więziono wiele osób. Dużo trudniejszym więzieniem jest życie w kłamstwie. Obarczeni nim w sumieniu, niesiemy ciężar rozgoryczenia i nienawiści wszędzie tam, gdzie się pojawiamy. Człowiek wolny to człowiek radosny.

† Módl się

Panie

Ty na to dałeś swoje przykazania,
by pilnie ich przestrzegano.

Oby moje drogi były niezawodne
w przestrzeganiu Twych ustaw!

Wtedy nie doznam wstydu,

gdy zważać będę na wszystkie Twe przykazania.

Chcę Ci dziękować szczerym sercem,

gdy nauczę się wyroków Twej sprawiedliwości.

Przestrzegać będę Twych ustaw:

nie opuszczaj mnie nigdy!

(Psalm 119,4-8)

WIEM, ŻE

powiniennem
dotrzymywać
danego słowa

! Zapamiętaj

Przykazanie VIII nakazuje nam mówić prawdę. Zobowiązuje nas do odrzucenia kłamstwa i dawania świadectwa prawdzie. Prawda przybliży nas do innych ludzi i buduje nasze zaufanie do nich. Szacunek do prawdy zbliży nas przede wszystkim do Boga, który jest źródłem prawdy. Jezus mówi: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Grzechy przeciw prawdzie to: kłamstwo, obmowa, oszczerstwo, krzywoprzysięstwo, naruszenie tajemnicy.



? Zastanów się

- Dlaczego wykroczenie przeciw prawdzie domaga się naprawienia krzywdy?
- Kiedy można a nawet należy ujawnić prawdę?
- Kiedy jesteś zobowiązany do zachowania tajemnicy?
- Przed czym chroni cię przykazanie VIII?

✓ Zadanie

1. Znajdź w Piśmie Świętym dwa fragmenty mówiące o prawdzie i przepisuj je do zeszytu.
2. Wieczorem zrób rachunek sumienia i przeproś Boga za przekroczenie VIII przykazania.

Raz lubię, raz nie

Ambiwalencja uczuć

Człowiek uczy się okazywać uczucia przez całe swoje życie. Małe dzieci okazują je bardzo spontanicznie i krótkotrwale, np. płaczem lub śmiechem. Uczucia to pewien psychiczny stan człowieka, nastawienie wewnętrzne, które towarzyszy każdemu naszemu doświadczeniu. Stan ten ujawnia na zewnątrz to, co jest wewnątrz człowieka.



Lęk, zazdrość, gniew, wrogość, zadowolenie i każde inne uczucie jest we mnie, ale ja sam nie jestem lękiem, wrogością, zadowoleniem. Zakres uczuć jest szeroki i każdy mógłby do niego dopisać jeszcze stan, w którym aktualnie się znajduje. Potocznie w wypowiedziach oscylujemy pomiędzy „fajnie” a „kiepsko”, między „miłością” a „nienawiścią” czy też między „szczęściem” i „nieszczęściem”.



Przeczytaj teksty Pisma Świętego, w których ukazane są różne stany emocjonalne występujących w nich postaci:

Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: „Oto jak go miłował!” Niektórzy zaś z nich powiedzieli: „Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?”

A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

(J 11,35-38)

I przyszli do Jerozolimy. Jezus wszedłszy do świątyni, zaczął wyrzucać tych, którzy sprzedawali i kupowali w świątyni, powywracał stoły tych, co zmieniali pieniądze, i ławki sprzedawców gołębi; nie pozwolił też, żeby kto przeniósł sprzęt jakiś przez świątynię.

(Mk 11,15-16)

A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniiał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: „Dziś, nim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz”. I wyszedłszy na zewnątrz, gorzko zapłakał.

(Łk 22,61-62)

Jezus mu odpowiedział: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

(Mt 19,21-22)

Jezus, Piotr i młody człowiek z przywołanego fragmentu Ewangelii traktowali swoje uczucia jako normalną część życia. Jezus wyrażał swoje uczucia jak wszyscy ludzie: wzruszał się, płakał, a także okazywał gniew.

Swoje uczucia trzeba wyrażać, pamiętając przy tym o kulturze słów i zachowań. Uczucia okazujemy na zewnątrz także nieświadomie, nawet jeśli tego nie chcemy: poprzez mimikę, barwę głosu, spojrzenie, gesty. Nawet mimo braku słów możemy odczytać wrogość czy sympatię. Człowiek całą swoją postawą może wypowiedzieć np. lęk czy poczucie zagrożenia. Czasami słyszymy: „Chłopcy nie płaczą”. „Taka duża dziewczynka, a się przytula”. Nie wstydzmy się naszych uczuć i nie tłumimy ich w sobie, gdyż uczucia stłumione ujawniają się w innej, gorszej postaci.

Uczucia są cennym źródłem informacji o nas samych, o naszych najgłębszych postawach, które kierują naszym życiem. Przeżywane emocje mogą wpływać na nasze relacje i podejmowane przez nas decyzje. Ktoś powiedział, że radość dzielona z drugim człowiekiem jest podwójną radością, a w smutku nie powinniśmy zostać samotni. Ujawnianie uczuć jest bardzo trudne – dlatego ważne jest to, by je wypowiadać przed kimś zaufanym.

Pan Bóg chce, abyś podczas przeżywania różnych emocji miał swoją grupę wsparcia: ludzi, którym możesz zaufać i na których możesz polegać. Nie zapominaj, że sam Bóg chce zostać twoim Przyjacielem, chce być ci potrzebny. Bo mimo różnych twoich zachowań Bóg traktuje cię poważnie i jesteś dla Niego kimś bardzo ważnym.



† **Módl się**

Panie, uczyni mnie narzędziem Twego pokoju.
abym wnosił miłość tam, gdzie panuje nienawiść;
Pojednanie, gdzie panuje niezgoda,
wybaczenie tam, gdzie mogą mnie spotkać przykrości.
Tam, gdzie panuje zwątpienie – daj mi wnieść wiarę.
Tam, gdzie panuje zniechęcenie – daj mi wnieść ufność.
Między smutnych niech zaniosę radość.

Spraw o Panie, abym nie tyle pragnął,
aby mnie pocieszano – lecz żebym ja mógł pocieszać,
aby mnie rozumiano – lecz żebym ja rozumiał,
aby mnie kochano – lecz żebym ja kochał. Amen.

(Modlitwa św. Franciszka z Asyżu)

WIEM, ŻE

w budowaniu
relacji z ludźmi
pomaga panowanie
nad uczuciami

? Zastanów się

- W czym wyrażają się uczucia?
- Które z nich najczęściej przeżywasz i w jakich sytuacjach?
- Jak radzisz sobie z uczuciami?
- Kto jest dla ciebie wsparciem w radzeniu sobie z problemem zmienności uczuć?

! Zapamiętaj

Uczucia są moralnie obojętne, czyli nie są one ani dobre, ani złe. Dopiero to, co robimy pod wpływem naszych uczuć, może prowadzić do zła, np. do cierpienia innych, a tym samym do grzechu, albo do szczęścia naszego oraz innych osób, czyli być kolejnym krokiem ku świętości. Wszystkie uczucia w człowieku możemy podzielić na dwie kategorie:

- Uczucia pozytywne – to te, których doświadczanie jest dla nas przyjemne, np.: radość, zadowolenie, przyjemność, miłość, entuzjazm. Są one odruchowo i chętnie przez nas przyjmowane i akceptowane, i mówią o przeżywaniu stanu szczęścia.
- Uczucia negatywne – nieprzyjemne w przeżywaniu, np.: gniew, zazdrość, złość, wstręt, niechęć, odraza, niezadowolenie. Uczucia te są przykre, często to, co robimy pod ich wpływem, przeszkadza nam w drodze do Boga i w relacjach międzyludzkich. Są przez nas odruchowo odrzucane i stają się źródłem naszego stanu nieszczęścia.

✓ Zadanie

1. Napisz, w jakich sytuacjach, np. w domu, wśród przyjaciół, w szkole, czujesz się tak ☺, a kiedy tak ☹. Co wtedy robisz?
2. Podczas wieczornej modlitwy przeanalizuj, jakie uczucia towarzyszyły ci tego dnia i co zrobiłeś pod ich wpływem. Poproś Boga o umiejętność panowania nad sobą i podziękuj za chwile radości.

Czasami zdarza się, że nam coś nie idzie, że coś jest nie tak. Powinniśmy wówczas przeanalizować sytuację i sprawdzić, czy nie popełniliśmy jakiegoś błędu. Bywa, że odkrywamy go sami, ale bywa i tak, że błąd wskażą nam dopiero inni ludzie. Jak przyjąć ich krytyczną uwagę?

WARTO
umiejętnie
wyrażać swoje
zdanie

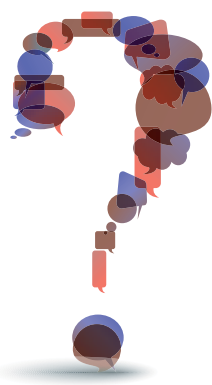
A oto podszedł do Niego [Jezusa] pewien człowiek i zapytał: „Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?” Odpowiedział mu: „Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry. A jeśli chcesz osiągnąć życie, zachowuj przykazania”. Zapytał Go: „Które?” Jezus odpowiedział: „Oto te: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij ojca i matkę oraz miłuj swego bliźniego jak siebie samego”. Odrzekł Mu młodzieniec: „Przestrzegałem tego wszystkiego, czego mi jeszcze brakuje?” Jezus mu odpowiedział: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” Gdy młodzieniec usłyszał te słowa, odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

(Mt 19,16-22)

Młody człowiek chce osiągnąć doskonałość i prosi Jezusa o wskazówki, jak to zrobić. Początek rozmowy zapowiada się bardzo pozytywnie. Wypełniał przykazania, więc był dobrym człowiekiem i Jezus to docenił. Jednak doskonałość to coś więcej. Młody człowiek nie potrafił wyjść poza to, co już zrobił. Jezus wskazał mu brak, ale on nie podjął dalszego działania. Odszedł. Jego koncepcja zdobywania doskonałości była inna niż propozycja Jezusa. Nie podjął działania we wskazanym kierunku. Nie wznosił się o poziom wyżej w swoim dążeniu do życia wiecznego.

Krytyczne spojrzenie służy naszemu rozwojowi. Panu Jezusowi w rozmowie z młodzieńcem chodziło o jego moralny wzrost. Wskazał mocne strony, pokazał, co jeszcze można zmienić i, co ważne, z szacunkiem dał mu wolność w decydowaniu o własnym życiu. Istnieje jednak również krytyka, która nie prowadzi do doskonalenia drugiej strony – to krytykanctwo. Jeśli krytykujemy kogoś, zwracając mu uwagę w celu upokorzenia, dokuczenia mu, zemszczenia się czy wywyższenia siebie, wówczas popełniamy grzech.

Z jednym z popularnych ostatnio typów krytykanctwa mamy do czynienia w Internecie na różnego rodzaju forach i portalach, gdzie internauci pytani są o opinię. W większości przypadków nie pozostawiają oni suchej nitki na osobach, o których piszą, nie znając dokładnie sytuacji, w której miało miejsce dane wydarzenie. Czyjeś słowa wyciągnięte z kontekstu czy ukazane niedokładnie zdarzenie stają się tematem obelg wobec konkretnych osób. Często są to wydarzenia zmyślane przez prowadzących stronę, by zwiększyć jej oglądalność, ale osoby są prawdziwe. Łatwiej jest kogoś zganić, niż napisać coś dobrego, zwłaszcza że uczestnicy forów pozostają anonimowi.



*Wypowiadając opinię wobec innych
należy się zastanowić:*

Czy to, co chcę powiedzieć, jest prawdziwe?

Czy to, co chcę powiedzieć, jest dobre?

Czy to, co chcę powiedzieć, jest do czegoś potrzebne?

Tylko stawiając sobie te trzy pytania i szczerze sobie na nie odpowiadając, możemy mieć pewność, że to, co powiemy, nie zrani drugiej osoby.

Wiemy już, że Panu Jezusowi zależy na rozwoju naszym i wszystkich ludzi. Wzorując się na Nim, powinniśmy wypowiadać swoje uwagi z szacunkiem wobec innych. Aby krytyka była konstruktywna, powinna mieć określoną formę i treść. Sformułowano określone zasady, o których warto pamiętać, jeśli chcemy, aby nasza krytyka odniosła pozytywny skutek.

Zasady krytykowania

1. Zanim zaczniesz krytykować, pochwal. Dobra krytyka zawiera tylko 10% zwracania uwagi na błędy.
2. Krytykuj zachowanie, a nie osobę. Zamiast mówić: „Ale kiepsko ćwiczyłeś na WF-ie”, powiedz: „Będzie ci łatwiej ćwiczyć, jeśli zrobisz wcześniej dłuższą rozgrzewkę”.
3. Uwagi krytyczne przekazuj osobiście. Nie intryguj. Nie bądź tchórzem. (Nie obmawiaj i nie plotkuj).
4. Nie zwlekaj z krytyką. Zasada „lepiej późno niż wcale” tutaj się nie sprawdzi. Swoje uwagi przekazaj bezpośrednio po zaistniałej sytuacji, bo potem tracą sens.
5. Krytyka powinna dotyczyć tego, co da się zmienić.

6. Niech uwaga krytyczna będzie twoją opinią, a nie innych osób. Mów o swoich odczuciach.
7. Unikaj ironii. Nie dowcipkuj. Nie bądź złośliwy. Nie krzycz.
8. Nie używaj uogólnień: zawsze, nigdy.

(por. E. Stanisławiak, *Jak krytykować, aby nie być krytykowanym?*, [online], <http://energetykon.pl/jak-krytykowac-aby-nie-byc-krytykowanym-z-cyklu-zawod-dyrektor,6091.html>)

Tylko w ten sposób wypowiedziana krytyka może zmienić zachowanie drugiej osoby i jednocześnie spowodować, że nie stracimy jej sympatii. Taką właśnie postawę przyjął Pan Jezus w stosunku do młodzieńca: nie poniżał go ani na niego nie krzyczał, nie ironizował, gdy młody człowiek odszedł.

Kiedy wypowiadamy swoje uwagi pod adresem innych osób, musimy również uważać, aby nie ulec mechanizmowi „żdźbła i belki”. Polega on na tym, że zauważamy tylko naganne postępowanie drugiej strony, natomiast nie dostrzegamy swoich wad. Nazwa tego mechanizmu pochodzi z Ewangelii.



Jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, podczas gdy belka (tkwi) w twoim oku? Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata.

(Mt 7,4-5)

Krytykę potrafi przyjąć człowiek, który jest pokorny. Zna swoje mocne strony, ale potrafi przyznać przed Bogiem, innymi ludźmi i samym sobą, że nie jest doskonały. Krytykę traktuje jako radę, by coś poprawić. Potrafi też spokojnie, z dystansem przyjąć uwagi pod swoim adresem. Jeżeli jest w stanie coś poprawić, pracuje nad tym i nie zamartwia się krytyką dotyczącą spraw, których zmienić nie może. Bardzo pomocna w przyjęciu takiej postawy jest szczerza modlitwa. Chodzi o stanięcie w prawdzie przed Panem Bogiem: dostrzeżenie talentów, którymi nas obdarował, i dziękowanie za nie i jednocześnie przyznanie się do swoich błędów i powierzenie Mu ich. Pan Bóg swoją łaską może nam dodać siły do pracy nad swoimi wadami.



WIEM, ŻE
powiniennem
przyjmować
krytykę

? Zastanów się

- Czy chcesz być doskonały i osiągnąć życie wieczne?
- Czy potrafisz przyznać się przed sobą i innymi do swoich pomyłek i błędów?
- Czy powierzasz je Panu Bogu?
- Jak wypowiadasz słowa krytyki?
- Czy odczuwasz wdzięczność wobec tych, którzy ci wskazują, co możesz zmienić na dobre?

! Zapamiętaj

Krytyka to ocena, analiza, badanie wartości danego zachowania lub przedmiotu. Jej celem jest usunięcie błędów, poprawa w danej dziedzinie czy sferze życia. O krytyce można mówić tylko wtedy, gdy prowadzi do dobra, poprawy na lepsze, udoskonalenia.

Krytykanctwo to błędne zastosowanie krytyki. Nie wskazuje, co robić, by było lepiej, tylko skupia się na upokarzaniu. Bardzo często jest obraźliwe, nieliczące się z drugim człowiekiem.

✓ Zadanie

1. Narysuj w zeszycie zaprojektowany przez siebie znak z hasłem „Zakaz krytykanctwa”.
2. Wyjaśnij, o czym mówią słowa Leonarda da Vinci: „Krytykuj przyjaciela w cztery oczy, a chwal przy świadkach”.
3. Podczas wieczornej modlitwy podziękuj Panu Bogu za swoje talenty i poproś o pomoc w pracy nad wadami.

Mieć autorytet od początku albo na niego zapracować

Poszukiwanie autorytetów

Autorytet to osoba otaczana szacunkiem z powodu jej zasad życia lub uznawana za specjalistę w danej dziedzinie. Mówimy, że ktoś ma autorytet lub jest autorytetem. W spotkaniu z taką osobą nie kopiujemy jej zachowania czy stylu życia, ale w świetle jej zasad poznajemy siebie i wybieramy wartości, którymi chcemy się kierować.

WARTO
szanować
autorytety



Bł. Matka Teresa z Kalkuty

Autorytet jest potrzebny:

by mieć kogo szanować i od kogo uczyć się szacunku;

by mieć do kogo iść po radę, jak postąpić;

by powołać się na autorytet argumentując, że warto żyć prawdą, że warto wierzyć.

Nasze życie kształtują więzi, które łączą nas z innymi ludźmi. Ich styl życia, wyznawane zasady wpływają na nasz sposób myślenia i postępowania. Od nich przejmujemy wartości, które uznajemy za własne, takie jak prawda czy dobro, i które uwidaczniają się w naszym postępowaniu. Ten, kto uznaje dobro, nikogo celowo nie skrzywdzi. Ten, kto wierzy w Boga, nie wyśmieje np. modlącego się człowieka...

„Fundamentem życia człowieka jest jego wiara. Ta wiara kształtuje jego wartości, a jego wartości kierują jego zachowaniem” (G. Schultz).



Św. Jan Paweł II

[Jan Chrzciciel] obchodził więc całą okolicę nad Jordanem i głosił chrzest nawrócenia dla odpuszczenia grzechów. Pytały go tłumy: „Cóż więc mamy czynić?” On im odpowiadał: „Kto ma dwie suknie, niech się podzieli z tym, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni”. Przyszli zaś także celnicy, żeby przyjąć chrzest, i rzekli do niego: „Nauczycielu, co mamy czynić?” On im powiedział: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co wam wyznaczono”. Pytali go też i żołnierze: „A my co mamy czynić?” On im odpowiedział: „Na nikim pieniędzy nie wymuszajcie i nikogo nie uciskajcie, lecz poprzestawajcie na waszym żołdzie”.

Gdy więc lud oczekiwał z napięciem i wszyscy snuli domysły w swych sercach co do Jana, czy nie jest Mesjaszem, on tak przemówił do wszystkich: „Ja was chrzczę wodą; lecz idźcie mocniejszy ode mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka u sandałów. On będzie was chrzczył Duchem Świętym i ogniem”.

(Łk 3,3.10-16)



Jezus i Jan Chrzciciel, fragment mozaiki ze świątyni Hagia Sophia, Istambuł, Turcja

Jan Chrzciciel był otaczany szacunkiem, chociaż prowadził ubogi styl życia: Pismo Święte stwierdza, że żywił się szarańczą i miodem leśnym. Choć był bardzo wymagający, ludzie przychodzili do niego po radę z pytaniem: „Co mamy czynić?”. Jan wymagał przede wszystkim od siebie. Prowadził surowy tryb życia i postępował zgod-

nie z tym, czego nauczał. Miał też swój autorytet – Jezusa Chrystusa, oczekiwanego Mesjasza.

Autorytetem może być ten, kto potrafi odróżnić dobro od zła i potwierdza to swoim życiem. Jest wzorem godnym naśladowania. Na to, by być autorytetem, trzeba zapracować.

Przeciwieństwem autorytetu jest błazen. Mówimy, że albo ktoś się wypowiada i ma rację, albo swoją wypowiedzią może się zbłąźnić, będąc dalekim od prawdy. Również idol to przeciwieństwo autorytetu. Niektórzy twierdzą, że różnica między idolem a autorytetem jest taka, jak między fast foodem, a smacznym jedzeniem przygotowanym w domu (na podst.: Sz. Hołownia, M. Prokop, *Bóg, kasa i rock'n'roll*, Kraków 2011, rozdział III). Idol nie musi pracować na swoją

popularność i tak naprawdę to, co o nim wiemy, jest wykreowane przez wiele osób.

Do współczesnych autorytetów na pewno można zaliczyć Jana Pawła II i Matkę Teresę z Kalkuty, i... lekarza, który z troską pochyla się nad chorym, i... nauczyciela, który uczy z troską i oddaniem, i... matkę, która każdego dnia z miłością opiekuje się niepełnosprawnym dzieckiem, i... ojca, który spracowany bierze na ręce swoje dziecko, i... Pomyśl, czyje imiona wpiszesz w kropki po „i...”. Szukaj autorytetów, bo one dają poczucie bezpieczeństwa i wskazują, co nadaje sens życiu.

Współcześnie często spotkasz się z krytyką autorytetów. Są grupy ludzi niszczących dla własnych celów dobre imię tych, którzy chcą żyć według Bożych zasad. Dlaczego? Bo bez autorytetów będziemy żyli w świecie bez wartości.

WIEM, ŻE

mam być autorytetem dla innych



? Zastanów się

- Ile trzeba mieć lat, by być autorytetem?
- Co pomaga w budowaniu autorytetu?
- Co jest przeciwieństwem autorytetu?
- Gdzie możesz znaleźć autorytet?
- Kto jest twoim autorytetem?
- Kto wzoruje się na twoim zachowaniu?
- Dla kogo jesteś lub możesz być autorytetem?

! Zapamiętaj

Osoba będąca autorytetem jest jak znak drogowy na trasie twojego życia. Czasem ostrzega, czasem podpowiada, czasem tylko informuje. Wybierając autorytet, zgadzam się na wymagania stawiane sobie samemu.

✓ Zadanie

1. Napisz, kto jest twoim autorytetem i dlaczego.
2. Napisz, dla kogo możesz być autorytetem i w jakiej dziedzinie.

Jak pozwolić innym, by do nas dotarli

Konflikty w okresie dorastania

Każdy człowiek jest inny i każdy po swojemu przeżywa życie. To, co nas różni, jest często przyczyną nieporozumień i konfliktów. W różnych religiach i kulturach znana jest złota zasada.

Chrześcijanie kierują się słowami Jezusa: „Wszystko więc, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie” (Mt 7,12). Judaizm przypomina: „Nie czyń sąsiadowi swemu tego, czego sam się brzydzisz” (Rabbi Hillel, Talmud, Szabat 31). Podobną zasadę mają wyznawcy Islamu: „Żaden z was nie jest prawdziwie wierzącym, jeżeli nie pragnie dla brata swego tego samego, czego pragnie dla siebie” (Prorok Muhammad, 13 z 40 hadisów Nałałija).

Umiejętność łagodzenia sporów i rozwiązywania konfliktów własnych i innych osób jest jedną z cech mądrości.

WARTO
przebaczać
i dążyć
do zgody

Kto spośród was jest mądry i rozsądny? Niech wykaże się w swoim nie-nagannym postępowaniu uczynkami dokonanymi z łagodnością właściwą mądrości. Ale jeśli żyć w sercach waszych gorzką zazdrość i skłonność do kłótni, to nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie.

Nie na tym polega zstępująca z góry mądrość, ale mądrość ziemską, zmysłowa i szatańska. Gdzie bowiem zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej – skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoce zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój.

(Jk 3,13-18)

Warto poszukać odpowiedzi na pytanie, dlaczego druga osoba postąpiła tak, a nie inaczej. Uczucia towarzyszące konfliktom nie wynikają bezpośrednio z wydarzenia, jakie ma miejsce, ale z naszych myśli, które się rodzą, kiedy czegoś doświadczamy.

Kiedyś Piotr zapytał Jezusa, ile razy ma przebaczyć, jeśli jego brat wykroczy przeciwko niemu. Czy aż siedem razy? Jezus odpowiedział mu, że nie siedem, lecz siedemdziesiąt siedem razy. Przeczytaj, co opowiedział Piotrowi.

Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał się rozliczyć ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby dług w ten sposób odzyskać. Wtedy sługa padł mu do stóp i prosił go: „Panie, okaż mi swą cierpliwość, a wszystko ci oddam”. Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował. Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwycił go i zaczął dusić, mówiąc: „Oddaj, coś winien!” Jego współsługa padł przed nim i prosił go: „Okaż mi swą cierpliwość, a oddam tobie”. On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Współsłudzy jego, widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego, wezwawszy go, rzekł mu: „Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czyż więc i ty nie powinieneś być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” I uniósłszy się gniewem, pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu nie odda całego długu. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu.

(Mt 18,23-35)

Sto denarów to wartość odpowiadająca stu dniom pracy robotnika. Dziesięć tysięcy talentów to suma niemożliwa do spłacenia, ponieważ jeden talent miał równowartość sześciu tysięcy denarów. Pan Bóg darował swemu słudze (człowiekowi) dług nie do spłacenia. Sługa pomimo tak wielkiego obdarowania nie miał w sobie tyle dobra, by darować niewielki dług swemu współsłudze. Do którego ze sług jesteśmy bardziej podobni?

Chrześcijanin powinien zawsze przebaczać, ponieważ każdy z nas otrzymuje od Boga dar przebaczenia. On darowuje nam ogromny dług naszych grzechów, dzięki czemu i my potrafimy darować dług innym. Dobroć i przebaczenie innym, a nawet darowanie kary są spłaceniem w niewielkim procencie naszego długu za dobroć Boga wobec nas.



Przeanalizuj, co powinieneś robić, by uniknąć konfliktów z rodzicami i nie tylko z nimi:

- Dotrzymuj złożonych obietnic.
- Wypełniaj swoje obowiązki.
- Mów prawdę.
- Pracuj nad swoim charakterem.
- Panuj nad formami wyrażania gniewu (staraj się zachowywać spokój).
- Zawsze szukaj porozumienia i rozmawiaj.
- Nie żałuj swojego czasu dla innych.
- Jeżeli wyrządziłeś komuś krzywdę, przyznaj się, przeproś i napraw.
- Kiedy ktoś wyrządził Ci krzywdę, wybaczej.
- Nie potępiaj ludzi.
- Miej „zdrowe” poczucie humoru. Naucz się żartować z samego siebie.

(por. <http://www.zs4.wroc.pl/joomla/pedagogolp/JAK.htm>)

Powierzaj Bogu swoje relacje z innymi i proś Go o umiejętność przebaczenia im.



Zastanów się

- Jakie są przyczyny konfliktów?
- Kto i komu powinien przebaczyć w sytuacji konfliktowej?
- Z kim wchodzisz w sytuacje konfliktowe?
- Dlaczego powinieneś przebaczać?

WIEM, ŻE

mam się uczyć,
jak słuchać
innych



Zapamiętaj

Aby rozwiązać konflikt, który już zaistniał, warto:

- wysłuchać argumentów drugiej strony,
- wspólnie szukać kompromisu,
- poprosić o pomoc kogoś innego,
- jeśli jest to możliwe, przeprosić i umieć się wycofać,
- przebaczyć i dążyć do zgody,
- modlić się wspólnie.

Konflikt to nie walka, ale wyzwanie. Może on także być czymś pozytywnym. Dzięki niemu można więcej dowiedzieć się o sobie, o tym, czego naprawdę chcę.



Zadanie

1. Wybierz jeden ze sposobów unikania konfliktów i zrób do niego plakat lub prezentację multimedialną.
2. Napisz uzasadnienie, dlaczego przebaczenie i zgoda pomagają w zakończeniu konfliktów.

Pan Bóg stworzył człowieka do szczęścia, a człowiek może być prawdziwie szczęśliwy tylko wtedy, gdy przyjmuje Bożą miłość i odpowiada na nią. Byśmy mogli kochać, musimy być wolni. Niewolnik nie jest zdolny do prawdziwej miłości, bo wszystko, co robi dla swego pana, robi z przymusu. Bóg pragnie, aby człowiek wybrał Go w wolności. Dlatego stwarzając pierwszych ludzi, Pan Bóg dał im możliwość wyboru: prze-



Wygnanie z raju, płaskorzeźba na fasadzie katedry w Mediolanie

bywanie w bliskości Boga – źródła szczęścia człowieka albo pozostawanie daleko od Niego...

Wiemy, jakiego wyboru dokonali pierwsi ludzie. Jego konsekwencje spadły na wszystkich. Pojawiły się smutek, choroby i śmierć.

„Wolność jest siłą podarowaną przez Boga, aby móc działać samodzielnie. Kto jest wolny, ten działa niezależnie. Bóg stworzył nas jako wolnych ludzi i chce naszej wolności, żebyśmy całym sercem mogli opowiedzieć się za dobrem, także za najwyższym dobrem, czyli Bogiem. Im więcej czynimy dobra, tym bardziej stajemy się wolni” (Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych. Youcat polski, 286).

Warto

rozwiązać swoją wolność

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus.

(Ga 5,1)

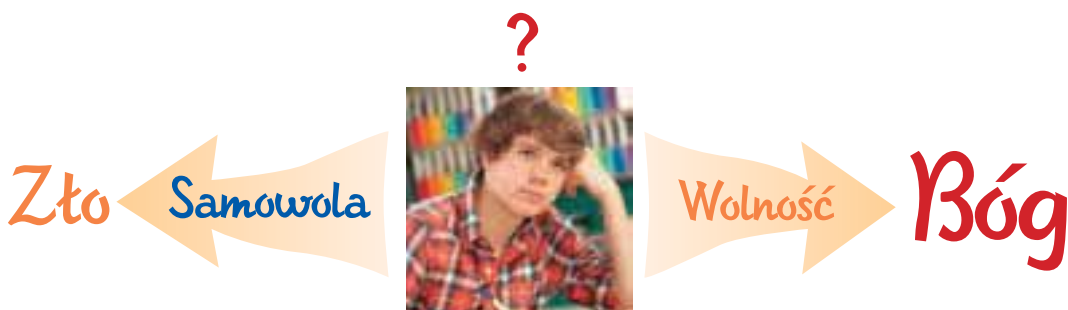
Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojczy!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi.

(Rz 8,15-16)

Wolność jest darem dla człowieka. Bóg dał nam ją w darze po to, byśmy byli niezależni i samodzielni. Tylko człowiek prawdziwie wolny może całym

sercem powiedzieć się za najwyższym Dobrem – Bogiem. Każdy wybór dobra sprawia, że człowiek staje się coraz bardziej wolny.

Korzystanie z wolności bez liczenia się z zasadami nazywamy samowolą. Samowola to przeciwieństwo prawdziwej wolności. Tak zniewala człowieka, że niszczy szczęście i wiedzie do zguby. Nakłada na niego więzy, które sprawiają, że podejmując kolejne decyzje, coraz bardziej traci prawdziwą wolność.



Na skutek grzechu pierwotnego mamy skłonność do wybierania tego, co nas od Pana Boga oddala. Nie warto jednak żyć daleko od Boga. Dlatego powinniśmy szybko do Niego powrócić, On na nas ciągle czeka w sakramencie pojednania i pokuty.

Ten, kto jest rzeczywiście wolny, będzie dążył do tego, aby jego wybory prowadziły ku prawdziwemu dobru. Co ważne, ma on świadomość, że inni też są wolni. Dlatego szanuje decyzje innych ludzi i nie narzuca im swojej woli.

Zaśpiewaj

Ty wyzwoliłeś nas, Panie,
z kajdan i samych siebie,
a Chrystus, stając się bratem,
nauczył nas wołać do Ciebie:

Ref.: Abba Ojciec. /x8

Bo Kościół jak drzewo życia
w wieczności zapuszcza korzenie.
Przenika naszą codzienność
i pokazuje nam Ciebie.

Zastanów się

- Jak korzystasz z wolności?
- W jaki sposób podejmujesz decyzje?
- Czyje dobro masz na względzie podejmując decyzje?
- Czy przed podjęciem decyzji zwracasz się do Boga?
- Jak często korzystasz z sakramentów?

Bóg hojnym Dawcą jest życia,
On wyswobodził nas z śmierci
i przygarniając do siebie,
uczynił swoimi dziećmi.

Wszyscy jesteśmy braćmi,
jesteśmy jedną rodziną.
Tej prawdy nic już nie zaćmi
i teraz jest jej godzina.



WIEM, ŻE

**samowola jest
iluzją szczęścia**

! Zapamiętaj

„Człowiek przy pomocy woli i rozumu może opowiedzieć się za miłością lub przeciwko niej” i jest „odpowiedzialny za to wszystko, co robi świadomie i dobrowolnie”. Każda nasza decyzja rodzi konsekwencje: dobre albo złe, za które ponosimy odpowiedzialność. Dobre decyzje zbliżają do Boga i ludzi, natomiast złe – oddalają (Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych. Youcat polski, 56, 288).

„Zwycięstwo nad grzechem odniesione przez Chrystusa dało nam większe dobra niż te, których pozbawił nas grzech” (KKK 420). Jezus pomaga nam w prawidłowym korzystaniu z wolności i w realizowaniu dobra. Tylko dzięki Niemu możemy naprawdę zbliżyć się do Boga. Czynimy to poprzez modlitwę i sakramenty.

✓ Zadanie

1. Napisz, co oznaczają słowa św. Augustyna: „Kochaj, i rób co chcesz”.
2. W wieczornej modlitwie poproś Boga o umiejętne korzystanie z wolności.

Miłość mi wszystko wyjaśniła,
Miłość wszystko rozwiązała –
dlatego uwielbiam tę Miłość,
gdziekolwiek by przebywała.

(Karol Wojtyła)

WARTO

**zło dobrem
zwycięzać**



Święte Serce Jezusa

Pragnieniem każdego z nas jest być akceptowanym, a przede wszystkim kochanym przez innych. Nikt z ludzi nie chce być sam. Musimy jednak dobrze rozumieć, czym jest tolerancja i akceptacja, ponieważ bardzo często stosuje się te słowa zamiennie.

Tolerancja nie jest akceptacją czyjegoś zachowania lub poglądów. Wręcz przeciwnie, tolerancja to poszanowanie czyichś zachowań lub poglądów, mimo że nam się one nie podobają. Zatem tolerancja to szacunek wobec czegoś lub kogoś, szanowanie czyjegoś zdania, ale niekoniecznie zgadzanie się z nim.

Akceptacja jest niejako „przyzwoleniem” na dane zachowanie czy pogląd, brakiem prób zmieniania danego człowieka bądź narzucania mu swojego toku myślenia.

Przeczytaj słowa Jezusa, który proponuje coś więcej niż tolerancję. W jej miejsce stawia wartość o wiele ważniejszą.

Słyszeliście, że powiedziano: Będziesz miłował swego bliźniego, a nieprzyjaciela swego będziesz nienawidził. A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście się stali synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jeśli bowiem miłujecie tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie? Czyż i celnicy tego nie czynią? I jeśli pozdrawiacie tylko swych braci, cóż szczególnego czynicie? Czyż i poganie tego nie czynią? Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski.

(Mt 5,43-48)

Jezus nie wspomina o miłości do zła, ale o miłości wobec tych, którzy czynią zło. Nie możemy akceptować zła, ponieważ powoduje cierpienie osoby, która je popełnia, i tych osób, które są obok. Tolerancja może sprawić, że staniemy się obojętni wobec zła. Jako chrześcijanie jesteśmy odpowiedzialni za zbawienie wszystkich, których spotykamy. Dlatego w sumieniu jesteśmy zobowiązani pomagać innym w odejściu od zła i dążeniu w stronę dobra.

Święty Jan Paweł II powiedział:

„Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się bowiem coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencję do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. (...) Musicie być mocni w wierze!”

(Jan Paweł II, Homilia w Skoczowie, 22.05.1995)

Jest jeszcze jeden wymiar akceptacji, gdy w naszym życiu pojawiają się trudne sytuacje: ciężka choroba lub śmierć, szczególnie, jeśli dotyczy osoby, którą kochamy. Nikt z nas nie ma wpływu na pojawienie się tych sytuacji. Nasza bezradność spotyka się tutaj z wiarą. Tak jak Chrystus przyjął cierpienie i śmierć, by zbawić ludzi, tak przez wiarę i my możemy przyjąć ciężką chorobę, a nawet śmierć. Jest to trudne, bo to postawa świętości, ale z Jezusem możliwe do zaakceptowania.

WIEM, ŻE
mam wyrażać
sprzeciw wobec
przejawów
nietolerancji





? Zastanów się

- Być tolerowanym, to...
- Być akceptowanym, to...
- Być kochanym, to...
- Jeżeli chcesz być tolerowany, to sam...
- Jeżeli chcesz być akceptowany, to sam...
- Jeżeli chcesz być kochany, to sam...

! Zapamiętaj

TOLERANCJA ≠ AKCEPTACJA

Tolerancja to postawa odznaczająca się poszanowaniem poglądów, zachowań i cech innych ludzi, mimo że nam się one nie podobają. To szacunek wobec czegoś lub kogoś, szanowanie czyjegoś zdania, z którym nie musimy się zgadzać.

Akceptacja to przyjęcie czyjegoś zachowania lub poglądów, bez prób zmieniania danego człowieka lub narzucania mu swojego toku myślenia. Potrzeba mądrości, by akceptować tylko to, co dobre.

Kościół zawsze akceptuje każdego grzesznego człowieka, ale nie akceptuje jego złych czynów! Oczekuje i pragnie zmiany postawy człowieka ku dobru. Nigdy nie odrzuca osób, ale chce im pomóc w odkryciu prawdy o sobie i dążeniu do prawdziwego szczęścia z Bogiem.

✓ Zadanie

1. Napisz, czego jako katolik nie potrafiłbyś nigdy zaakceptować. Uzasadnij swój wybór.
2. Uzasadnij, dlaczego miłość jest ważniejsza i bardziej potrzebna niż tolerancja.
3. Napisz, do czego może się przyczynić tolerowanie zła.

Szukam szczęścia czy przyjemności? Etyka seksualna

Miłość to nie pluszowy miś ani kwiaty.
To też nie diabeł rogaty.
Ani miłość kiedy jedno płacze,
a drugie po nim skacze.
Miłość to żaden film w żadnym kinie,
ani róże, ani całusy małe, duże.
Ale miłość – kiedy jedno spada w dół,
drugie ciągnie je ku górze...

(fragm. piosenki „Zanim pójdę”, wyk. zesp. Happysad)

WARTO
odróżniać
miłość od
pożądania

„Gdyby istotą miłości było pożądanie, które dąży do współżycia seksualnego, to rodzice nie mogliby kochać własnych dzieci. Nawet w małżeństwie współżycie seksualne jest jedynie epizodem w całym morzu okazywanej sobie nawzajem czułości i codziennej troski o współmałżonka” (ks. M. Dziewiecki).

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła. Powiedziano też: Jeśli kto chce oddalić swoją żonę, niech jej da list rozwodowy. A ja wam powiadam: Każdy, kto oddala swoją żonę – poza wypadkiem nierządu – naraża ją na cudzołóstwo; a kto by oddaloną wziął za żonę, dopuszcza się cudzołóstwa.

(Mt 5,27-32)

Jezus jest bardzo radykalny. Proponuje całkowitą kontrolę swoich zmysłów i odcięcie się od pożądliwości. Sytuację, o której mówi Pan Jezus w słowach: każdy, kto patrzy na kobietę po to, by jej pożądać, już się dopuścił z nią cudzołóstwa, możemy nazwać flirtem. Wydaje się, że przecież do niczego nie doszło, prawda? Ale intencje flirtującego mężczyzny czy też flirtującej kobiety są takie, żeby pożądać, żeby wzbudzić w sobie pewien rodzaj emocji.

Człowiek to nie to samo co ciało, dlatego nie można mówić, że prawdziwe szczęście daje przyjemność cielesna. Szczęście daje miłość, a nie zaspokojenie pożądania.

„Żeby człowiek umiał panować nad sferą seksu, musi umieć panować nad swoim ciałem nie tylko w dziedzinie płciowości. Aby dać sobie radę z «tymi sprawami», trzeba dawać sobie radę z higieną ciała, z opanowaniem języka, ze sprzężeniem swojego pokoju i sumiennością w pracy. Jest po prostu niemożliwe, aby brudas, leń i gaduła mógł poradzić sobie ze swoją erotyką. Czy wyobrażasz sobie, że można być dobrym piłkarzem, a przy tym wolno biegać, nie mieć refleksu, nie być zwinnym? Tak samo nie będzie mógł prowadzić pięknego życia seksualnego ktoś, kto jest leniem, brudasem, egoistą i hedonistą. Brak harmonii w jednej dziedzinie ludzkiego życia natychmiast odbija się na innej. A właśnie tego wspomnianego ładu, czyli całej kultury osobistej można nauczyć się w rodzinie. Szkoła owszem, może tu pomóc (albo i nie...), ale tylko pomóc.

(...) Wychowanie seksualne w rodzinie w szerokim rozumieniu dokonuje się nie tylko wtedy, kiedy mama lub tata biorą syna czy córkę na tak zwaną poważną rozmowę. Ma ono miejsce wtedy, gdy rodzice pracują z dziećmi, jeżdżą na rowerach, chodzą do muzeum i do teatru. Dokonuje się ono także wtedy, gdy rodzice pokazują dzieciom, jak mężczyzna powinien traktować kobietę, a kobieta mężczyznę.



Biedni są ci chłopcy, których ojciec nie nauczył prawdziwej męskości, nie pokazał, co to znaczy męstwo, odwaga i bycie prawdziwym dżentelmenem. Wielu z nich będzie trwać w złudnym przekonaniu, że prawdziwa męskość sprowadza się do seksualnej sprawności. Potem to oni właśnie przy piwie licytują się, który ile panienek zaliczył.

Biedne są i te dziewczęta, którym matka nie pokazała, na czym polega prawdziwa kobiecość. Potem mierzą ją one wymiarami biustu, talii i bioder, wysokością obcasów, intensywnością makijażu i ilością propozycji spotkań.

A przecież, jak tłumaczyła mi pewna starsza pani, to nie sztuka być prawdziwą kobietą w nocy. O wiele trudniej jest być nią w dzień”.

(ks. P. Pawlukiewicz, Porozmawiajmy spokojnie o... tych sprawach, Warszawa 1998)

Bardzo ważne jest, by bronić swojej intymności. Nie szastać nią na prawo i lewo, bo ktoś jej chce i pożąda. Warto całe swoje piękno zachować dla tej jednej jedynej osoby, z którą będziemy chcieli spędzić resztę swojego życia. Może jeszcze nam nieznanej, ale już gdzieś czekającej.

Sfera związana z miłością i seksualnością jest w człowieku bardzo delikatna. Mylenie miłości, która daje prawdziwe szczęście, z pożądliwością, która dąży do chwilowej przyjemności przez zaspokojenie popędu, prowadzi do dramatów, gdyż popęd seksualny jest ślepy. Miłość jest jedyną siłą, dzięki której człowiek może stać się panem swoich popędów i swojego ciała.



WIEM, ŻE
aby być szczęśliwym,
konieczne jest
panowanie
nad sobą

? Zastanów się

- Jakiej szukasz miłości, by żyć szczęśliwie?
- Co musisz odrzucić, by panować nad swoimi popędami?
- W czym wyraża się twoja męskość/kobiecość?
- Czy pragniesz miłości pięknej i czystej?

! Zapamiętaj

Seksualność mężczyzny i kobiety jest wspaniałym darem, w przeżywaniu którego najważniejsza jest miłość, a nie przyjemność seksualna. Chrystus pragnie, aby człowiek panował nad swym popędem płciowym, bo tylko wtedy będzie mógł w pełni kochać i być szczęśliwym. Zniewolony przez przyjemność seksualną, będzie niezdolny do miłości.

✓ Zadanie

1. Napisz krótką modlitwę o to, byś był dobrym mężem / byś była dobrą żoną. Poproś Pana Jezusa o cechy, które pozwolą ci kochać dojrzałą miłością.
2. Napisz swoją definicję miłości lub swój Hymn o miłości.
3. Napisz, w jaki sposób można wyrażać miłość do drugiej osoby.

Kto rywalizuje o mój czas? Właściwe wykorzystanie czasu wolnego

Czas jest darem Bożym. To dar dla człowieka od Stwórcy. Jest on też zadaniem do wypełnienia. Możemy powiedzieć, że są dwie możliwości spędzania czasu: przy pracy i odpoczynku.

WARTO
mieć czas
i na pracę,
i na odpoczynek

A gdy [Bóg] ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudy, jaki podjął. Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał, stwarzając.

(Rdz 2,2-3)

Cykl pracy i odpoczynku jest wpisany w ludzką naturę. Bóg wskazuje nam, że jest czas pracy, trudu i czas odpoczynku i świętowania. Również Pan Jezus przypominał, że po czasie pracy powinien być odpoczynek. Przeczytaj, co powiedział zmęczonym apostołom:

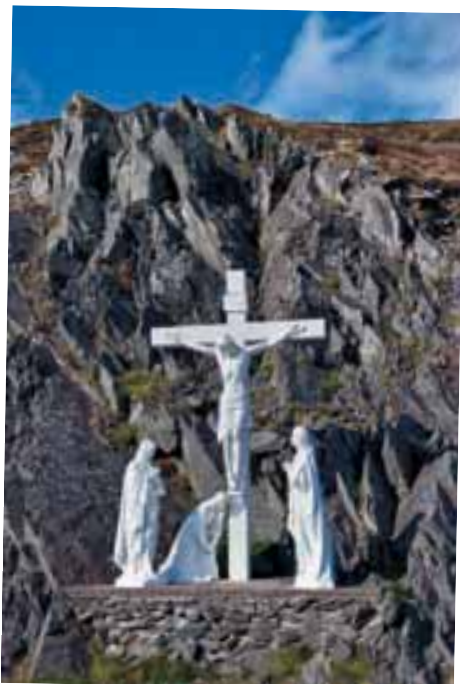
Wtedy Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na pustkowie, osobno.

(Mk 6,30-32)

Dla naszego dobra powinna w naszym życiu panować równowaga pomiędzy wykonywaną pracą, a wypoczynkiem. Odpoczynek jest koniecznością, byśmy mogli prawidłowo funkcjonować. Daje też szansę spotkania się z bliskimi i poznawania nowych kolegów i przyjaciół. Wypoczynek powinien dawać radość i umacniać nasze ciało. Ważne, by rozwijał nas również wewnątrz. Może też być czasem pozostawania w samotności.

Gospodarowania czasem wolnym trzeba się nauczyć. Mądrością jest dobrze go wykorzystać z szacunkiem wobec siebie i innych. Czas wolny powinien dawać radość w danej chwili, ale także i w przyszłości, gdy będziemy powracać do niego we wspomnieniach. Ważne jest, byśmy wędrując myślą wstecz, nie musieli się wstydzić przed sobą i Bogiem naszych czynów i zachowań. Odpowiedzialnie powinniśmy się zastanowić nad konsekwencjami naszych wyborów. Odrzucenie zasad prawdziwej wolności i poddanie się samowoli może przynieść smutne zakończenie, czasem nieodwracalne.

Czas wolny pomaga w dostrzeżeniu, że wszystko, co posiadamy, jest darem Boga. Bóg daje nam czas, więc On powinien być w centrum naszej pracy i wypoczynku.



WIEM, ŻE

mój wolny czas
powinien być
zaplanowany

? Zastanów się

- Co może być konsekwencją niewłaściwego wykorzystania wolnego czasu?
- Co najchętniej robisz w wolnym czasie?
- Czy jest w nim obecny Bóg?

! Zapamiętaj

„Cykl pracy i odpoczynku, wpisany w ludzką naturę, jest bowiem zgodny z wolą samego Boga, co poświadcza opis stworzenia z Księgi Rodzaju: odpoczynek jest rzeczą «świętą», pozwala bowiem człowiekowi wyrwać się z rytmu ziemskich zajęć, czasem nazbyt go pochłaniających, i na nowo sobie uświadomić, że wszystko jest dziełem Bożym. Człowiek, obdarzony przez Boga ogromną władzą nad stworzeniem, mógłby zapomnieć, że to Bóg jest Stwórcą, od którego wszystko zależy. Uznanie tej prawdy jest szczególnie konieczne w naszej epoce, w której dzięki nauce i technice rozszerzyła się niezmiernie władza, jaką człowiek sprawuje przez swoją pracę”.

(Jan Paweł II, List Apostolski Dies Domini, 65)

✓ Zadanie

1. Podaj przykłady, kiedy możesz przeżywać wolny czas na spotkaniu z Bogiem w samotności.
2. Napisz, dlaczego właściwe przeżywanie czasu wolnego pomaga dostrzec dobroć Boga.
3. Wypisz i uzasadnij pozytywne strony spędzania czasu przez młodego człowieka wspólnie z rodziną.
4. Pomódl się za osoby, które zaniedbują swoich bliskich z powodu pochłonięcia pracą.



„Liturgia jest wydarzeniem świętym, czcigodnym. Staje się pasjonująca, gdy się czuje, że sam Bóg jest obecny pod postacią jej świętych znaków”.

(Katechizm Kościoła katolickiego dla młodych, Youcat polski, 167)

Bardzo długo nikt nie odważył się na zdobycie najwyższego szczytu świata. Kiedy jednak dokonała tego pierwsza osoba, szybko znalazło się wielu, którzy powtórzyli ten wyczyn. Garstka ludzi potrafi zachwycić się wspaniałymi symfoniami, patrząc jedynie na napisane nuty. Potrzeba kogoś, kto potrafi wykonać te utwory i wyeksponować ich piękno. Rola świętych i błogosławionych polega na ukazaniu, jak słowa Ewangelii realizować w życiu.

Święci są naszymi patronami, przewodnikami i pomocnikami w drodze do nieba. Opiekują się nami i wskazują drogę do Boga. Przykładem życia przypominają, co jest najważniejsze i najpiękniejsze.

Wstawiennictwa wszystkich świętych wzywa się w szczególnych, ważnych wydarzeniach życia Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do wszystkich świętych, która należy do najstarszych litanijnych modlitw i jako jedyna występuje w księgach liturgicznych.

Kościół widzi w świętych i błogosławionych orędowników u Boga i przykład do naśladowania. Ich świętość, którą osiągnęli podczas ziemskiego życia, zachęca, aby pójść w ich ślady. Oni wspierają nas w drodze do nieba i wstawiają się za nami do Boga. Świętych i błogosławionych możemy prosić o pomoc, modląc się do wybranych osób oraz odmawiając Litanię do wszystkich świętych.

Ogłoszenie kogoś błogosławionym poprzedza proces beatyfikacyjny, który może się rozpocząć najwcześniej 5 lat po śmierci kandydata, choć są wyjątki od tej reguły. Celem procesu jest udowodnienie, że dana osoba w sposób

WARTO
iść śladami
świętych



Fresk w monasterze św. Teodora w Tesalonikach, Grecja

ponadprzeciętny (heroiczny) praktykowała cnoty chrześcijańskie (wówczas jest to proces wyznawcy) lub zginęła za wiarę (wówczas jest to proces męczennika). Bożym potwierdzeniem prawdziwości dociekań trybunału jest cud wymodlony za wstawiennictwem osoby, której życie jest badane.

Jeżeli po ogłoszeniu kogoś błogosławionym, nastąpi kolejny cud za wstawiennictwem tej osoby, zostaje ona uznana za świętą, tzn. taką, której oficjalną cześć mogą oddawać wierni na całym świecie.

Karolina Kózkówna (ur. 2 sierpnia 1898 r. we wsi Wał Ruda, zm. 18 listopada 1914 r.) zachwycała swoją skromnością i dobrocią, którymi pociągała do Boga dzieci przychodzące do niej na naukę katechizmu i ich rodziców. Jej męstwo w godzinie śmierci to efekt wierności Bogu i pracy nad swoim sercem, które chciała zachować niewinne i czyste dla Boga. Została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie.

Ojciec Maksymilian Kolbe (ur. 8 stycznia 1894 r. w Zduńskiej Woli, zm. 14 sierpnia 1941 r. w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu) chciał zdobyć ludzi dla Chrystusa przez Maryję. Stąd dzieła, których się podejmował. Jego postawa modlitwy, nawet za wrogów, i odwaga pójścia na śmierć za współwięźnia to konsekwencja jego życia ofiarowanego Bogu. Papież Paweł VI ogłosił go błogosławionym 17 października 1971 r., a świętym został ogłoszony 10 października 1982 r. przez papieża Jana Pawła II.

Ojciec Jan Beyzym (ur. 15 maja 1850 r. w Beyzymach Wielkich na Wołyniu, zm. 2 października 1912 r. na Madagaskarze) jako jezuita udał się na Madagaskar i zaczął tam prowadzić schronisko dla trędowatych. Miłość do chorych ludzi czerpał ze swej łączności z Bogiem. To dzięki tej miłości był w stanie poświęcić swój czas, siły, zdrowie i życie służbie dla nich. Został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II 18 sierpnia 2002 r.

Poza świętymi, których życie mieliście okazję poznać, mamy jeszcze wielu współczesnych polskich świętych czy błogosławionych, jak choćby: św. Brat Albert, św. Siostra Faustyna Kowalska, bł. ks. Jerzy Popiełuszko czy św. Jan Paweł II. Wszyscy oni żyli w XX w. i każdy z nich w swoim życiu poszedł za Jezusem.

Świętość to zadanie dla każdego z nas. Już na chrzcie zostaliśmy zaproszeni do tego, aby być świętymi. To wezwanie usłyszało i odpowiedziało na nie wiele osób na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa. Także dziś są tacy, którzy dążą do świętości codziennym życiem. Kościół, wynosząc na ołtarze świętych, daje nam wzór do naśladowania. Świętość jest możliwa, ponieważ codziennie możemy czynić dobro z miłości do Boga.

Módl się

Święta Maryjo – módl się za nami.

Święci Michale, Gabrielu i Rafale – módlcie się za nami.

Wszyscy święci Aniołowie...

Święty Janie Chrzczicielu...

Święty Józefie...

Święta Anno...
Święci Piotrze i Pawle...
Święty Andrzeju...
Święci Janie i Jakubie...
Święty Tomasz...
Święty Łukasz...

*(Litania do wszystkich świętych,
fragmenty)*

WIEM, ŻE

**mogę korzystać
z pomocy świętych
i błogostawionych**

! Zapamiętaj

Kościół codziennie w liturgii wspomina świętych lub błogostawionych. Szczególnym dniem, kiedy oddaje się cześć świętym i błogostawionym, jest 1 listopada – uroczystość Wszystkich Świętych. Wspominamy wówczas tych, których Kościół ogłosił świętymi lub błogostawionymi, oraz tych, którzy osiągnęli świętość, ale nie znamy ich imion, bo nigdy oficjalnie nie zostali wyniesieni do chwały ołtarzy. Najważniejszy był dla nich Bóg i Jego wola, którą realizowali w swoim życiu. Chętnie podejmowali krzyż zadań, które codziennie musieli wykonać. Świętym lub świętą zostaje ogłoszona osoba po kanonizacji, błogostawionym lub błogostawioną – po beatyfikacji.

? Zastanów się

- Jak chcesz osiągnąć świętość?
- Co jest wolą Boga wobec twojego życia?
- Jak się przygotowujesz już teraz na spotkanie z Nim w wieczności?
- Ile czasu poświęcasz na modlitwę i lekturę Pisma Świętego?
- Jak się przygotowujesz do spowiedzi?
- Jak przygotowujesz się do spotkania z Jezusem na Mszy Świętej?
- Co dobrego możesz zrobić każdego dnia?
- Które obowiązki możesz wykonywać sumiennie?
- Kto potrzebuje twojej pomocy?
- Jak możesz pomóc tym osobom?

✓ Zadanie

1. Odszukaj i wypisz do zeszytu patronów Polski i patrona swojej parafii.
2. Napisz imiona kilkorga świętych dzieci. Wybierz jedno z nich i opisz, jak osiągnęło świętość.
3. W listopadzie proś codziennie swojego patrona o pomoc w dążeniu do świętości.

Świętowanie to uroczyste spotkanie z Bogiem lub człowiekiem. Im bardziej jest ktoś dla nas ważny, tym świętowanie jest radośniejsze. Wspólne świętowanie ma dwa wymiary: wewnętrzny i zewnętrzny. Bardziej widoczny jest wymiar zewnętrzny. Będą to słowa, gesty, otrzymane prezenty. Drugi wymiar – duchowy jest mniej widoczny, ale ważniejszy od pierwszego.

Boże Narodzenie to świętowanie przyjścia na świat Jezusa – Syna Bożego.

WARTO
pielegnować
tradycje
święteczne

W owym czasie wyszło rozporządzenie cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym świecie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Podążali więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryji czas rozwiązania. Powiła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie. W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwala Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. I rzekł do nich anioł: „Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan”.

(Łk 2,1-11)

Święty Łukasz rozpoczyna opis narodzin Jezusa informacją o wydarzeniach znanych z historii powszechnej, które pozwalają umiejscowić je w określonym czasie. Narodziny Jezusa stały się początkiem naszego sposobu rachuby czasu – od tego wydarzenia liczony jest pierwszy rok naszej ery; mówimy też, że jest to czas „po narodzeniu Chrystusa”. Jednak ponieważ data narodzin Jezusa została błędnie wyliczona przez mnicha Dionizego Małego w VI wieku, zgodnie ze współczesną wiedzą wyznacza się ją na czas między 7 a 4 rokiem przed naszą erą.

Istotą świąt Bożego Narodzenia jest przyjście na świat Jezusa, Syna Bożego. Tytuł Mesjasz oznacza, że ma On do spełnienia misję zbawienia ludzi. Ma uwolnić ludzi od zła, by w ich sercach zapanował pokój i radość.

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne.

(J 3,16)

Przyjście Jezusa jest przejawem Bożej miłości do ludzi. Bóg poświęca swojego jedyne Syna, by nas wyzwolić z grzechu. Jezus przychodzi do wszystkich ludzi i do każdego z nas indywidualnie. Tylko my możemy Mu pozwolić, by narodził się w naszych sercach. Bóg kocha nas i czeka na naszą odpowiedź.

Przygotowując się do świąt Bożego Narodzenia, potrzebujemy także znaków materialnych, które pomogą nam przeżyć tajemnicę przyjścia Jezusa. Tłem narodzenia Jezusa jest noc, stajnia, źłób, pokłon pasterzy, śpiewy aniołów. Te elementy są widoczne podczas świąt, ale nie są one najważniejsze. Znaki i obrzędy są tylko sposobem świętowania Bożego Narodzenia, nie mogą więc przesłonić osoby Jezusa. To On jest najważniejszy. Aby dobrze świętować i właściwie przeżyć pamiątkę narodzenia Syna Bożego, musimy się przygotować duchowo.



Szopka bożonarodzeniowa wkomponowana w ołtarz

„Narodziłem się nagi, biedny, mówi Bóg, żebyś ty potrafił wyrzekać się samego siebie, żebyś mógł uznać Mnie, twego ubożego Boga, za jedyne twoje bogactwo.

Narodziłem się nagi w stajni, żebyś ty nauczył się uświęcać każde miejsce.

Narodziłem się słaby, bezsilny, żebyś się Mnie nigdy nie lękał.

Narodziłem się z miłości, żebyś nigdy nie zwątpił w moją miłość.

Narodziłem się w nocy, żebyś uwierzył, że mogę rozjaśnić każdą rzeczywistość spowitą ciemnością.

Narodziłem się w ludzkiej postaci, żebyś nigdy nie wstydził się być sobą.

Narodziłem się jako Syn Człowieczy, żebyś mógł się stać synem Bożym.

Narodziłem się prześladowany od początku na znak, któremu sprzeciwiać się będą, żebyś ty nauczył się przyjmować trudności i sprzeciwy.

Narodziłem się w prostocie, żebyś ty nie był wewnątrznie zagmatwany.
Narodziłem się dla ciebie, w twoim ludzkim życiu, żeby ciebie i wszystkich ludzi zaprowadzić do domu Ojca”.

(Lambert Noben, Orędzie z grotty betlejemskiej,
http://am.jezuici.pl/arc/arc_012.htm)

? Zastanów się

- Jak przygotujesz się duchowo na świętowanie narodzin Jezusa?
- Czym sprawisz radość Jezusowi podczas świąt?
- Jak często będziesz mógł z Nim przebywać w tym czasie?

WIEM, ŻE

Jezus stał się
człowiekiem,
by pozostać z nami
na zawsze

! Zapamiętaj

Wieczera wigilijna jest echem starochrześcijańskiej tradycji wspólnego spożywania posiłku, zwanego z języka greckiego *agape*. Jest symbolem braterstwa i miłości między ludźmi. Wigilia (łac. czuwanie) – pierwotnie oznaczała straż nocną i oczekiwanie.

Pasterka to Msza Święta odprawiana o północy na pamiątkę pokłonu pasterzy, którzy jako pierwsi przyszli oddać hołd Jezusowi.

✓ Zadanie

1. Zaprojektuj kartkę z okazji świąt Bożego Narodzenia, uwzględniając ich religijny charakter.
2. Napisz życzenia świąteczne, w których wyrazisz sens tajemnicy wcielenia Bożego Syna.
3. Napisz list do twórców reklamowego sloganu: „Magia świąt Bożego Narodzenia”, w którym uzasadnisz szkodliwość takiego sformułowania.



WARTO

uczyć się
rozpoznawać
znaki Boże

Znak to coś fizycznego, postrzeganego przez zmysły: wzrok, słuch, węch, dotyk, smak. Ma on nadawcę i odbiorcę. Nadawca „nadaje” znak, by został dostrzeżony i wywołał u odbiorcy myśl o treści ustalonej przez nadawcę. Na przykład nuty to znaki graficzne, które muzyk powinien zagrać według tego, co oznaczają, aby melodia była taka, jak ją skomponował kompozytor, a kie-

rowca powinien zachowywać się zgodnie ze znaczeniem znaków drogowych, aby bezpiecznie dotrzeć do celu.

Znakiem może być słowo, gest, rzecz czy osoba. Każdy znak o czymś nam mówi. Jest przekazaniem jakiejś prawdy, emocji, rzeczywistości, którą wyraża. Poprzez znaki człowiek wyraża siebie i nawiązuje kontakt ze światem, także światem nadprzyrodzonym.

Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon”. Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. Ci mu odpowiedzieli: „W Betlejem judzkim, bo tak zostało napisane przez Proroka: A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych

miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela". Wtedy Herod przywołał potajemnie mędrców i wywiedział się od nich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. A kierując ich do Betlejem, rzekł: „Udajcie się tam i zapytajcie starannie o Dziecię, a gdy je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać mu pokłon”. Oni zaś, wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; padli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się z powrotem do swojego kraju.

(Mt 2,1-12)

Mędrcy najprawdopodobniej nie znali prawdziwego Boga, ale być może Go poszukiwali. Proroctwa i niezwykle zjawisko na niebie zaintrygowało ich i sprowokowało do wyruszenia w drogę, do pójścia za znakiem.

Nie wiemy dokładnie, skąd Mędrcy przybyli, bo Wschodem nazywano wówczas cały obszar położony za Jordanem, a więc Arabię, Mezopotamię i Persję. W średniowieczu zaczęto nazywać ich Trzema Królami i ta nazwa przetrwała do czasów obecnych. Biblia nie wymienia ich imion. Pojawiły się one dopiero w VIII w., a od XII w. Kacpra, Melchiora i Baltazara zaczęto uznawać za przedstawicieli Europy, Azji i Afryki.

Od przełomu XV i XVI w. w uroczystość Objawienia Pańskiego święci się złoto i kadzidło. Zgodnie z tradycją, pisze się tego dnia poświęconą kredą na drzwiach domów litery: K+M+B, które wbrew obiegowej opinii nie odnoszą się do imion Mędrców: lecz pochodzą od pierwszych liter wyrazów łacińskiego zdania: „Christus mansionem benedicat” – „Niech Chrystus błogosławi ten dom”.

Jezus objawił się Mędrcom, czyli dał się poznać jako prawdziwy Bóg. Mędrcy ze Wschodu są przedstawicielami narodów pogańskich, które nie znały prawdziwego Boga. Jest to także przesłanie dla nas, aby dzielić się Jezusem z innymi, szczególnie tymi, którzy Go jeszcze nie znają. Mędrcy oddali pokłon Dzieciątku,

Orszak Trzech Króli przechodzący ulicami Wrocławia w 2011 r.



tn. uznali Je jako Boga. Jezus stał się Emmanuelem – Bogiem z nami, stał się Bogiem wszystkich, bez wyjątku.

Współczesnemu człowiekowi bardzo potrzeba odwagi i determinacji Mędrców. Nie jest łatwo ruszyć się z miejsca, często wygodnego, ciepłego, bezpiecznego, i wyruszyć w nieznaną. Ale są i tacy, dla których taka sytuacja jest niepowtarzalnym wezwaniem i czekają na nią latami. To najczęściej pasjonaci, poszukiwacze... Czy mogę powiedzieć o sobie, że jestem pasjonatem w szukaniu Jezusa? Czy jestem gotowy, by wyjść ze swego światka i w ciemno, nie zważając na trudy, podążać za znakiem, który zwiastuje Jego narodzenie w moim życiu?



Wielokrotnie otrzymujemy znaki od Boga. Są nimi ludzie, wydarzenia, doświadczenia czy życiowe sytuacje, które prowadzą nas do Jezusa i pomagają nawiązać osobistą relację z Nim.

Słowo „Betlejem” (hebr. Bet Lechem) oznacza dom chleba. Można powiedzieć, że w czasie ostatniej wieczerzy miejsce narodzenia Jezusa stało się obecne w Wieczerniku, a Wieczernik jest obecny w czasie Mszy Świętej na ołtarzach całego świata wszystkich czasów, epok i kultur.

Każda Msza jest bowiem spotkaniem z Jezusem, który uobecnia się pod postacią chleba. Syn Boży stał się Chlebem dla nas... przyjmujemy Go w Komunii Świętej, by mocą Jego miłości stawać się chlebem dla innych.

† Módl się

Panie, w ciszy wschodzącego dnia
Przychodzę Cię błagać o pokój, o mądrość, o siłę.
Chcę patrzeć dziś na świat oczami przepełnionymi miłością.
Być cierpliwym, wyrozumiałym, cichym i mądrym.
Patrzeć ponad to, co jest tylko pozorem.
Widzieć wszystkich tak, jak Ty sam ich widzisz, i dostrzegać w nich to, co dobre.
Daj mi taką życzliwość i radość, by wszyscy,
którzy się ze mną stykają, odczuli Twoją obecność.
I niech będę dla innych chlebem,
jak Ty jesteś nim dla mnie dnia każdego.

(kard. Léon Joseph Suenens)

WIEM, ŻE

**mam być znakiem
prowadzącym
innych do Jezusa**

? Zastanów się

- Gdzie dziś możesz spotkać przychodzącego Jezusa?
- Jakie dary możesz Mu ofiarować?
- Jaką wartość ma dla ciebie Msza Święta?
- Jak często w niej uczestniczysz?
- Jak często przystępujesz do Komunii Świętej?
- Czy tęsknisz za Jezusem ukrytym w Eucharystii?
- Co w twoich codziennych wyborach jest przyjęciem Jezusa jako swojego Pana?
- Komu możesz mówić o Jezusie, który przychodzi do ludzkich serc?

! Zapamiętaj

Uroczystość Objawienia Pańskiego jest potocznie nazywana świętem Trzech Króli i obchodzona w Kościele katolickim 6 stycznia. Słowo „Betlejem” oznacza dom chleba. Każda Msza Święta jest spotkaniem z Jezusem, który uobecnia się pod postacią chleba. Od pewnego czasu w wielu miastach Polski w uroczystość Objawienia Pańskiego odbywają się uliczne jasełka, czyli orszak Trzech Króli. Jest to okazja do publicznego wyznawania wiary i świętowania przyjścia na świat Bożego Syna. Wszyscy wspólnie pielgrzymują do symbolicznego żłóbka, w którym dla wszystkich narodził się Jezus.

✓ Zadanie

1. Przygotuj w zeszycie lub na kartce formatu A4 znak (logo) przynależności do Jezusa.
2. Napisz w zeszycie, co mógłbyś ofiarować w darze Jezusowi, i uzasadnij wybór.
3. Zaproponuj rodzicom oznaczenie drzwi literami K+M+B kredą poświęconą w uroczystość Objawienia Pańskiego.
4. Dowiedz się, gdzie w twojej okolicy odbędzie się orszak Trzech Króli, i weź w nim udział.

Wielki Post – z czego się spowiadać?

„W Kryształowym Pałacu w Monachium znajduje się niewielki obraz noszący nazwę «Czerwony Rybak». Przedstawia on szatana ubranego w elegancki czerwony strój, który, trzymając w rękach wędkę, łowi ludzi. Zamiast zwykłego robaka na haczyku widzimy złoto, pieniądze, perły, korony, miecze i wino. Dzięki tak atrakcyjnym przynętom połów jest nader obfity. Przesłanie obrazu jest bardzo czytelne: diabeł, uosobienie wszelkiego zła, używa różnego rodzaju dóbr, żeby człowieka usidlić, sprowadzić na manowce i doprowadzić go do wiecznej zguby”.

(o. Kazimierz Kozicki OMI, 1. Niedziela Wielkiego Postu, [online], dostęp: 24.06.2013, <<http://www.opoka.org.pl/biblioteka/H/HN/3/1post-6.html>>)

Pieniądze, władza czy bycie podziwianym przez innych nie są ani dobre, ani złe. Moralnie są obojętne. Dopiero to, jakimi sposobami człowiek je zdobywa, co robi z posiadanymi rzeczami i jakie mają dla niego znaczenie, może stać się niebezpieczne dla życia duchowego.

Przed pokusami stanął także Jezus po czterdziestodniowym poście na pustyni.

Pełen Ducha Świętego, powrócił Jezus znad Jordanu, a wiedziony był przez Ducha na pustyni czterdzieści dni, i był kuszony przez diabła. Nic przez owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: „Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby stał się chlebem”. Odpowiedział mu Jezus: „Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek”. Wówczas [diabeł] powiódł Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł do Niego: „Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je dać, komu zechcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje”. Lecz Jezus mu odrzekł: „Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”. Zawiódł Go też do Jerozolimy, postawił na szczycie narożnika świątyni i rzekł do Niego: „Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: Aniołom swoim da rozkaz co do ciebie, żeby cię strzegli, i na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. Lecz Jezus mu odparł: „Powiedziano: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”. Gdy diabeł dopełnił całego kuszenia, odstąpił od Niego do czasu.

(Łk 4,1-13)

WARTO

**spowiadać się
regularnie**



Kuszenie Jezusa, fresk, XIX w., Wiedeń

gdzie chcemy przybliżyć się do Boga poprzez praktyki pokutne. Jest to czas, kiedy przychodzimy do Boga poprzez modlitwę, uczestnictwo w rekolekcjach, lekturę Pisma Świętego. Nieocenioną wartość w naszych duchowych zmaganiach ma sakrament pokuty i pojednania.

Na pierwszym miejscu sakramentu pokuty jest żal za grzechy, który jest wewnętrznym bólem z powodu popełnionego zła. Żal doskonały gładzi grzechy powszednie, a w wyjątkowych sytuacjach, kiedy nie ma możliwości wyznania grzechów przed kapłanem, nawet ciężkie. Musimy mieć wtedy mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi przy najbliższej sposobności.

„Do przyjęcia sakramentu pokuty należy przygotować się przez rachunek sumienia, przeprowadzony w świetle słowa Bożego” (KKK 1454).

Ważne jest, by podczas spowiedzi wyznać wszystkie grzechy ciężkie popełnione od ostatniej spowiedzi. Powinniśmy wyznać również, ile razy popełniliśmy takie grzechy. W walce ze złymi skłonnościami pomocne jest wyznawanie grzechów powszednich.

Szatan proponuje, by wykorzystać Boga dla własnych interesów, dla własnej chwały i dla własnego sukcesu. Chciałby na miejscu Boga postawić siebie. Pierwsze słowa szatana: „jeśli jesteś Synem Bożym...” miały na celu podać w wątpliwość Boże Synostwo Jezusa i niejako zmusić Go, by to udowodnił. Jezus nie rozpoczął dyskusji z szatanem, lecz odpowiadał mu tylko krótko słowami Biblii.

Jezus wyszedł zwycięsko z próby, jakiej poddał go szatan. My również w okresach pokuty wychodzimy na naszą pustynię,

? Zastanów się

- Jak przygotowujesz się do rekolekcji wielkopostnych?
- Kiedy ostatnio byłeś u spowiedzi?
- Czy nie zataiłeś żadnego grzechu?
- Jak odprawiłeś zadaną pokutę?
- Komu wynagrodziłeś wyrządzone krzywdy?
- Jak często robisz rachunek sumienia?
- Jak dokładny rachunek sumienia robisz, przygotowując się do spowiedzi?
- Czy wierzysz, że Jezus podnosi cię z grzechu?

Jezus cię kocha i pragnie, byś był wolny od wszelkiego grzechu.

† **Modł się**

Panie, Ty wiesz, że jestem słabym człowiekiem,
Ty wiesz, jak słaba jest moja wiara,
Ty wiesz, jak bardzo chcę powrócić znów,
Zacząc od nowa...

WIEM, ŻE

Wielki Post jest szansą na powrót do Boga i poznanie siebie

! **Zapamiętaj**

„Grzech jest to «słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu». Jest obrażą Boga”.

„Grzech śmiertelny niszczy miłość w sercu człowieka wskutek poważnego wykroczenia przeciw prawu Bożemu; odwraca go od Boga, który jest jego celem ostatecznym i szczęściem. Grzech powszedni pozwala trwać w miłości, chociaż ją obraża i rani”.

„Aby grzech był śmiertelny, są konieczne jednocześnie trzy warunki: «Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą»”.

„Materię ciężką uściśla dziesięć przykazań zgodnie z odpowiedzią, jakiej Jezus udzielił bogatemu młodzieńcowi: «Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę» (Mk 10,19)”.

„Grzech śmiertelny pociąga za sobą utratę miłości i pozbawienie łaski uświęcającej, to znaczy stanu łaski”.

(Katechizm Kościoła katolickiego, 1871, 1855, 1857, 1858, 1861)

✓ **Zadanie**

1. Ułóż i wpisz do zeszytu modlitwę o dobre przeżycie spowiedzi rekolekcyjnej.
2. Odszukaj i wpisz do zeszytu adresy stron internetowych, na których znajdują się pytania do rachunku sumienia dla młodzieży.
3. Napisz, jak rozumiesz słowa: „Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, to Bóg jako wierny i sprawiedliwy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości” (1 J 1,9).
4. Pomódl się o dobre owoce Wielkiego Postu dla siebie i najbliższych.

Wszystko zaczęło się w ogrodzie Eden. Bóg stworzył człowieka, który cieszył się tam pełnią szczęścia. Szatan nie mógł znieść faktu, że Bóg obdarzył człowieka miłością. Postanowił odebrać człowieka Bogu, dlatego skusił go. „On to rzekł do niewiasty: «Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu?»” (Rdz 3,1). Grzech pierwszych ludzi całkowicie zmienił losy ludzkości.

Od grzechu Adama i Ewy we wnętrzu człowieka rozgrywa się walka ze złem. Im więcej człowiek uczynił zła, tym łatwiej mu jest wybrać je ponownie. Kiedy przeglądamy strony internetowe i oglądamy telewizję, widzimy zło panoszące się w życiu ludzi. Wojny niszczą szczęście całych narodów, ludzie krzywdzą się nawzajem. Także wśród kolegów i koleżanek, a nawet w rodzinach zdarzają się kłótnie i wrogość. Skłonność do zła zauważamy też w sobie: czynimy je, choć tego nie chcemy.

Człowiek nie jest w stanie sam sobie pomóc. Z pomocą przychodzi Bóg, który przysłał swojego Syna, aby przyniósł ludziom nadzieję na odzyskanie utraconej przyjaźni z Bogiem. Jezus Zbawiciel dobrowolnie przyjął krzyż i umarł za grzechy ludzi – wszystkie grzechy, wszystkich ludzi! Przez swoje zmartwychwstanie pokonał śmierć, piekło i wyzwolił ludzkość z mocy szatana.

WARTO
mieć udział
w zwycięstwie
Chrystusa

W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień zastały odsunięty od grobu. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochylały twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: «Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie»”. Wtedy przypomniały sobie Jego słowa, wróciwszy zaś od grobu, oznajmiły to wszystko Jedena-stu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba.

(Łk 24,1-11)



Grób podobny do grobu Chrystusa,
I w. n.e., okolice Nazaretu, Izrael

Zmartwychwstanie Jezusa jest najlepiej udokumentowanym cudem świata. Zmartwychwstania nikt nie widział, bo to przekracza możliwości umysłu człowieka, ale wielu widziało Zmartwychwstałego. Maria Magdalena zobaczyła Jezusa w ogrodzie i wzięła Go za ogrodnika. Widzieli Go apostołowie w Wieczerniku i pięćset uczniów jednocześnie.

W największe święto chrześcijan – Zmartwychwstanie Pańskie – stoimy przy pustym grobie i cieszymy się. Jezus żyje! Spełniło się wszystko, co zapowiedział Bóg – szatan został pokonany. Zmartwychwstanie Pana Jezusa jest wydarzeniem, z którego wywodzi się cała nasza wiara. Jest ono zapowiedzią naszego zmartwychwstania.

W przeżyciu tajemnicy zmartwychwstania pomagają nam znaki, które towarzyszą świętowaniu Wielkanocy. Rozpoczyna się ono w Wielką Sobotę podczas liturgii Wigilii Paschalnej. W czasie tej uroczystości wspominamy zwycięstwo Jezusa nad śmiercią.

Weselcie się z wielkiej łaski Boga.

I radujcie się z nami wszyscy ludzie na całym świecie.

Emanuel – Bóg jest z nami.

Ludzie całego świata mają dziś nowe życie.

Kto już umarł, żyć będzie.

A kto pójdzie za Jezusem, otrzyma swą nagrodę w niebie.

Niech wszyscy się radują – Jezus żyje.

On zwyciężył śmierć i szatana.

Chrystus – nasz Pan.

Choć nadal podlegamy śmierci i przemijaniu, to dzięki zmartwychwstaniu Jezusa my również zmartwychwstanimy. Jeśli tylko będziemy gotowi Jemu ofiarować swoje życie: radości i smutki, wówczas będziemy patrzeć w przyszłość z nadzieją, która nie pozwoli poddać się zwątpieniu i pomoże podnosić się z upadków.



Zmartwychwstały Jezus wyprowadza Adama i Ewę z ich grobów, starożytny fresk, Istambuł, Turcja

Święta Wielkanocne obchodzi się prawie zawsze w kwietniu. W kwietniu rozkwita naprawdę wszystko: świat okrywa się trawą, kwiatami (...). Kwiecień jest zaproszeniem do świętowania Paschy – uczestnictwa w „Wielkim Przejściu”!

Dokonać tego Przejścia to wyjść na światło, nie żyć w ukryciu.

Być uczestnikiem Paschy to skończyć z siedzeniem w fotelu i uzalaniem się.

Świętować Wielkanoc to wierzyć, że słońce czeka na ciebie poza pieczarą.

Świętować Wielkanoc to wyrzucić do śmietnika czarne okulary.

Świętować Wielkanoc to mieć radosną wiarę.

Świętować Wielkanoc to mniej się lękać, a więcej ufać.

Świętować Wielkanoc to nie tracić nigdy chęci rozkwitania na nowo.

Świętować Wielkanoc to myśleć: śmierć mija, życie pozostaje.

Świętować Wielkanoc to organizować zmartwychwstanie świata.

Im bardziej będę świętował Wielkanoc, tym bardziej głośić będę wielką prawdę: nasz Jezus zmartwychwstał, gdyż nasz Jezus jest Bogiem!

(Federico Garcia Lorca)

WIEM, ŻE

**mam być
wytrwały w walce
z grzechem**

! Zapamiętaj

Wigilia Paschalna składa się z:

- Liturgii światła.
- Liturgii słowa Bożego.
- Liturgii chrztu świętego.
- Liturgii eucharystycznej.

Wielkanoc leży w sercu naszej wiary. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, „daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także nasza wiara”, jak mówi św. Paweł (Kor 15,14).

✓ Zadanie

1. Napisz akrostych do słowa WIELKANOC, tak by powstała modlitwa uwielbienia i dziękczynna.
2. W wieczornej modlitwie poproś o owocne przeżycie uroczystości Zmartwychwstania Chrystusa.

? Zastanów się

- Jak świętujesz uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego?
- Jak ważne są dla ciebie wydarzenia Wielkiej Nocy?
- Co dla ciebie znaczy zawołanie: „Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał, a my razem z Nim”?
- Czy wierzysz, że i ty kiedyś zmartwychwstaniesz?

Daj mi, Panie, dobre myśli

Zesłanie Ducha Świętego w moim domu

„Mogę napisać, że Pan jest wielki! Doświadczyłam dotyku Bożego. To nie znaczy jednak, że Bóg nigdy nie doświadczył mnie swoją miłością, ale to, co się działo w tej wielkiej wspólnotcie, jest nie do opisania. To ogromna radość, odczucie niesamowitego pokoju w sercu! Ludzie, którzy tam byli – każdy patrzył na siebie z dobrocią. (...) Teraz wiem, jak ważne jest mówienie o Jezusie, i nie chcę żyć tak, jakby Go nie było. Bóg jest, żyje i chce, abym ja żyła. (...)

Dziękuję, Jezu, że pozwoliłeś mi tam być. Gdziekolwiek będę, chcę głosić Twoje słowo i mówić o Tobie! Chwała Panu Najwyższemu!”

Beata

(ks. Dariusz Denisiuk, *Jezus na stadionie – świadectwa (1)*, „Czarno na Białym” [online], 10.07.2013, <<http://archiwum.radiopodlasie.pl/?p=20954>>)

Jeżeli doświadczysz, że ktoś cię kocha i akceptuje cię takiego, jakim jesteś, niezależnie od tego, co robisz w życiu, zapragniesz o tym mówić wszystkim naokoło. Gdy spotkasz się z miłością, będziesz chciał krzyczeć z radości. Podobne doświadczenie mieli apostołowie.

Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru, i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też jakby języki ognia, które się rozdzielały, i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieili, bo każdy słyszał, jak przemawiali w jego własnym języku. „Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?” – mówili pełni zdumienia i podziwu. „Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? – Partowie i Medowie, i Elamici, i mieszkańcy Mezopotamii, Judei oraz Kapadocji, Pontu i Azji, Frygii oraz Pamfilii, Egiptu i tych części Libii, które leżą blisko Cyreny, i przybysze z Rzymu, Żydzi oraz prozelici, Kreteńczycy i Arabowie – słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże”. Zdumiewali się wszyscy i nie wiedzieli, co myśleć: „Co to ma znaczyć?” – mówili jeden do drugiego.

(Dz 2,1-12)

WARTO

**być otwartym
na Ducha
Świętego**

Apostołowie po wniebowstąpieniu Jezusa zgodnie z Jego prośbą trwali na modlitwie i czekali na zesłanie Ducha Poczycyela. Duch Święty, który zstąpił na nich, napełnił ich taką odwagą i radością, że wybiegli na ulice Jerozolimy, aby głosić wielkie dzieła Boże. Czynie to z ogromnym entuzjazmem. Święty Piotr z tak wielką wiarą mówił o Jezusie, że 3000 nowych wyznawców zapragnęło przyjąć chrzest.

Po zesłaniu Ducha Świętego apostołowie z mocą głosili Jezusa zmartwychwstałego, później robili to ich następcy, aby słowo Boże docierało na krańce świata. Dzięki ewangelizacji my, współcześnie żyjący, poznaliśmy Chrystusa. Duch Święty umacnia nadal wyznawców Jezusa w dziele ewangelizacji, gdyż dobra nowina o zbawieniu jest przeznaczona dla każdego człowieka żyjącego na ziemi.

„Kościoł zawsze ewangelizuje i nigdy nie przerwał ewangelizacji. Każdego dnia sprawuje misterium eucharystyczne, udziela sakramentów, głosi słowo Boże, podejmuje dzieła sprawiedliwości i miłosierdzia. Ta ewangelizacja przynosi owoce: daje światło i radość, wskazuje drogę życia wielu ludziom; wielu żyje – choć często o tym nie wie – dzięki światłu i ciepłu, jakie promieniają z tej nieustannej ewangelizacji”.

(kard. Joseph Ratzinger, Nowa ewangelizacja, [online], dostęp: 24.06.2013, <http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/inne/ratzinger_ewangelizacja.html>)

Pierwszym środowiskiem, w którym jesteśmy ewangelizowani, jest nasza rodzina. To nasi rodzice zaprowadzili nas do Kościoła i tam przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi. To oni swoim przykładem pokazują, jak iść do Jezusa.

Ewangelizacja dokonuje się w naszych rodzinach na wiele sposobów: gdy wspólnie modlimy się ze sobą i za siebie, gdy razem czytamy i rozważamy słowo Boże. Wspólnota parafialna wspiera naszą wiarę, gdy bierzemy udział we Mszy Świętej i w nabożeństwach.

Wzrost naszej wiary dokonuje się wtedy, gdy każdego dnia jesteśmy blisko Chrystusa. Duch Święty wspiera nas, jednoczy i prowadzi.

W miarę jak dorastamy i coraz świadomiej uczestniczymy w życiu Kościoła, stajemy się ewangelizatorami przez swoje słowa i czyny. Wszyscy jesteśmy posłani do mówienia o Jezusie i dawania świadectwa wiary w Niego. Mamy dzielić się prawdą, że Bóg z miłości do człowie-



ka zesłał swojego Syna, aby umarł za nasze grzechy i zmartwychwstał. Swoim życiem mamy świadczyć, że Jezus w każdej chwili jest z nami.

Być może zagubiliśmy świeżość wiary i brakuje nam często takiego entuzjazmu, jaki miał św. Piotr i apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego. Czasem ograniczamy swoją wiarę do niedzielnej Mszy Świętej i spowiedzi raz czy dwa razy w roku. Dlatego w Kościele pojawiła się potrzeba ponownego ewangelizowania tych, którzy poznali już Jezusa, jednak żyją tak, jakby zapomnieli, że On zmartwychwstał, żyje i działa w swoim Kościele.

? Zastanów się

- Co w twoim życiu jest świadectwem wiary w Jezusa?
- Wobec kogo masz obowiązek głosić, że Jezus go kocha?
- W jaki sposób możesz ewangelizować w swojej rodzinie?
- W jaki sposób możesz ewangelizować w klasie i szkole?
- Jakie działanie Ducha Świętego dostrzegasz w twoim życiu?

WIEM, ŻE

odpowiadam
za zbawienie
najbliższych

! Zapamiętaj

Nowa ewangelizacja to odkrycie na nowo Jezusa w swoim życiu i przyjęcia Go, by kierował naszym myśleniem i działaniem. Ewangelizacja „to znaczy głoszenie Chrystusa... zarówno świadectwem życia, jak i słowem” (Katechizm Kościoła katolickiego, 905).

✓ Zadanie

1. Napisz krótką modlitwę, w której zaprosisz Jezusa do swojego życia.
2. W wieczornej modlitwie poproś Ducha Świętego o otwarcie serca na Jego łaskę.
3. Pomódl się za całą swoją rodzinę.
4. Odszukaj w Internecie i wypisz akcje organizowane w ramach nowej ewangelizacji.

Spis treści

Rozdział I. Otwarcie na Bożą miłość

1. Jak powiedzieć Bogu „tak”?	8
2. Droga, którą mam do przebycia	11
3. Co w życiu liczy się najbardziej?	14
4. Błogosławieni, którzy nieustannie szukają	17

Rozdział II. Przyjaźń

5. Zaprzyjaźnić się ze sobą. Wartość czystości	20
6. Jak Dawid z Jonatanem – dlaczego warto mieć przyjaciół?	23
7. Ojciec i matka – dlaczego nie koledzy, lecz przyjaciele	26
8. Zaprzyjaźnić się z innymi – wolontariat	29
9. Relacje, które uzależniają	32
10. Wirtualny świat w realnym życiu	35
11. Dlaczego nie da się uciec przed sobą?	38

Rozdział III. Bóg Ojciec

12. Wierzyć w coś czy w kogoś?	42
13. Biblia – księga życia	45
14. Pismo Święte dziełem literackim i księgą wiary	48
15. Języki Biblii – tekst oryginalny i przekłady Pisma Świętego	51
16. Pismo Święte księgą modlitwy	54
17. Bóg i człowiek w historii zbawienia	57
18. Wyjdz ze swej ziemi – Abraham	60
19. Ojczyzna, a gdzie jest baranek – Izaak	63
20. Jak masz na imię: Jakub czy Izrael?	66
21. Dlaczego nas wyprowadziłeś z Egiptu? – Mojżesz	69
22. Komu chcecie służyć? – Jozue	72
23. Dlaczego człowiek wątpi?	75
24. Dlaczego 13 nie jest pechowa? Grzechy przeciw wierze	78
25. Niewzruszona wiara	81

Rozdział IV. Kościół domowy

26. Moja rodzina – mały Kościół	86
27. Wzrastać w latach i w wierze	89
28. Kiedyś spotkam się z chorobą i niedołężnością	92

29. Szczególne kartki z kalendarza. Okresy roku liturgicznego	95
30. Na co poświęcić czas w niedzielę?	98
31. Jak świętować? Świętowanie w rodzinie	101
32. Spotkanie w godzinie apelu. Apel Jasnogórski	104
33. Modlitwa w rodzinie i z rodziną	108
34. Świadectwo wiary mojej rodziny	111
35. Kościół – dom duchowy	114

Rozdział V. Ojczyzna

36. Potrzebna pamięć, żeby zachować tożsamość	118
37. Dlaczego chrzest Polski nie był stratą, lecz zyskiem?	121
38. Korona i krzyż, czyli spór o św. Stanisława	124
39. Królewskie insygnia z drewna i skóry	127
40. Rzeczpospolita Obojga Narodów krajem tolerancji religijnej	130
41. Unia brzeska	133
42. Kościół polski w okresie niewoli narodowej	136
43. Sprawy Ojczyzny traktuję jak własne	139
44. Kult współczesnych świętych Polaków	142
45. Tradycja, która niesie wiarę	145

Rozdział VI. Moja codzienność

46. Dlaczego uczciwość się opłaca?	148
47. Mówić prawdę i dotrzymać słowa. Wykroczenia przeciw prawdzie ...	151
48. Raz lubię, raz nie. Ambiwalencja uczuć	154
49. Krytyka a krytykanctwo. Kryzys tożsamości	157
50. Mieć autorytet od początku albo na niego zapracować. Poszukiwanie autorytetów	161
51. Jak pozwolić innym, by do nas dotarli. Konflikty w okresie dorastania	164
52. Wolność a samowola	167
53. Zgoda, ale nie na wszystko. Tolerancja, akceptacja, miłość	170
54. Szukam szczęścia czy przyjemności? Etyka seksualna	173
55. Kto rywalizuje o mój czas? Właściwe wykorzystanie czasu wolnego ...	176

Rozdział VII. Wydarzenia zbawcze

56. Wszystkich Świętych – Wszystkich Błogosławionych	180
57. Boże Narodzenie – Bóg posyła ukochanego Syna	183
58. Z Mędrcami zaufać znakom	186
59. Wielki Post – z czego się spowiadać?	190
60. Wielkanoc – szatan pokonany	193
61. Daj mi, Panie, dobre myśli. Zesłanie Ducha Świętego w moim domu ...	196